

## E. Białoruś 1920-1927

### 1. Początki (1920-1923)

Gdy przełożony generalny biskup Jerzy w 1918 r. wchodził do diecezji wileńskiej, duża część terytoriów białoruskich pod nią podlegała. Ożywienie narodowościowe wzrastało też wśród tego społeczeństwa. Ale było dużo ludzi innych narodowości, także wśród duchowieństwa, którzy twierdzili, że kwestia białoruska tak narodowa, jak kościelno-polityczna w ogóle, a w diecezji wileńskiej w szczególności, nie istnieje, albo jej wcale nie chcieli dopuścić do głosu<sup>514</sup>. Inaczej natomiast uważał i postępował nowy ordynariusz lokalny. Odrodzenie narodowe tego społeczeństwa osobiście jasno przewidział. Ogromnie leżało mu na sercu, by w odradzającym się narodzie równym krokiem szło życie duchowe i zakonne.

Już pod koniec lutego 1919 r., gdy diecezja jeszcze jęczała po jarzmem komunistów, Biskup obszernie o sprawach Białorusinów rozmawiał z młodym księdzem białoruskim, Andrejem Cikotą, proboszczem w Mołodecznie, który potem został pierwszym marianinem Białorusinem i stał się największym promotorem Zgromadzenia w swojej ojczyźnie. Rozmowa ta w sposób widoczny otworzyła myśl biskupa na kwestię białoruską i jest jakby programem tego apostolatu w tym narodzie. Notuje w *Dzienniku*: „Powiedziałem, że jestem biskupem katolickim, chcę i będę

---

<sup>514</sup> Matulaitis-Matulevičius, *Vilniaus dienoraštis...*, 27 lutego 1919. O stosunkach narodowościowych w diecezji już coś niecoś wyżej powiedziano.

usiłował wszystkim jednakowo służyć i w równej mierze troszczyć się o sprawy duchowe wszystkich ludzi. Dla mnie wszyscy są równi: tak Białorusini, jak Polacy, a także Litwini. Lecz ponieważ tu w Wilnie zagadnienia narodowościowe są bardzo newralgiczne, [...] dlatego trzeba być ostrożnym. Powiedziałem, że odrodzenia białoruskiego nie tylko nie będę hamował, ale nawet będę je popierał, aby ono z prawej drogi nie zeszło na manowce. Stawiam warunki: 1) starajcie się prowadzić naprzód sprawy katolickie; 2) wy, pracując jako księża, nie zapominajcie o sobie, o sprawach osobistego życia duchowego; 3) informujcie mnie o wszystkim, żebym widział, co robicie. Radziłem, by podnosili ducha w narodzie, na ile można, organizowali męskie i żeńskie klasztory. Obiecałem w tej sprawie im szczególnie pomagać. Dodałem, że mnie nie obchodzą nacjonaści, lecz ja będę wspomagał ich dzieło, a oto dlaczego: 1) widzę, że lud białoruski nie jest wykształcony, nie zna katechizmu, nie umie się spowiadać; tego się bardzo dobrze nauczy, jeśli we własnym języku macierzystym będzie nauczany; 2) Białorusini przebudzają się, odradzają, podnoszą; jeśli księża i katolicy świeccy tego ruchu nie skierują na prawidłową drogę, sam pobjądz i pójdzie przeciw Kościołowi; 3) zadaniem Kościoła nie jest uczyć języków, lecz spraw zbawienia w języku zrozumiałym dla ludzi; 4) jeśli on [Kościół] zamierzałby ich wynaradawiać, Białorusini, poznawszy sprawę, będą oskarżać Kościół; 5) my powinniśmy też się troszczyć i o prawosławnych i o tych, którzy dawniej byli unitami; do nich dotrzemy tylko, przepowiadając słowo Boże w języku białoruskim; dlatego z obowiązku i z powołania oni powinni mieć swoich księży<sup>515</sup>.

Ponieważ ks. A. Cikota prosił, biskup pozwolił mu pojechać w tych sprawach do Mińska, stolicy, gdzie było centrum białoruskiej działalności kościelnej i narodowej<sup>516</sup>. Tam został on profesorem teologii dogmatycznej w seminarium diecezjalnym<sup>517</sup>. Następnie tym bardzo rozważnym i zdolnym człowiekiem posłużył się biskup Jerzy do odnowienia życia zakonnego wśród Białorusinów, które pod panowaniem rosyjskim doświadczyło tego samego losu, co i wśród sąsiednich narodowości. Biskup

<sup>515</sup> Tamże.

<sup>516</sup> Tamże.

<sup>517</sup> Tamże, 17 kwietnia 1919.

Jerzy, gdy obejmował zarządzanie diecezją wileńską, nie spotkał tam żadnej białoruskiej rodziny zakonnej<sup>518</sup>. O uzdrowieniu tej sytuacji drugi raz rozmawiał Biskup z ks. prof. Andrejem Cikotą 17 kwietnia 1919 r., to jest w Wielki Czwartek w Wilnie pod okupacją komunistów. Biskup pisze: „Rozmawiałem o założeniu rodzin zakonnych dla Białorusinów: dla mężczyzn i dla kobiet. Zaproponowałem: niech może gałęzią męską będzie nasze Zgromadzenie, my nie trzymamy się narodowości, wszystkim jednakowo służymy, dążymy do tego, żeby kierować ludzi do tej narodowości, z której pochodzą. Gałąź żeńską lepiej byłoby założyć oddzielnie [od Sióstr Ubogich założonych przez niego na Litwie]. Myśl ta się jemu podobała, on sam myślał o wstąpieniu do zakonu. Jest przedmiotem mojej troski, by odrodzenie białoruskie szło brudą katolicką, aby przebudzona narodowość i życie duchowe też miała głębsze. Ksiądz Cikota wydał mi się bardzo roztropnym i pełnym ducha Bożego”<sup>519</sup>.

Z tego, co powiedziano, jasno widać, że pragnienia biskupa Jerzego i ks. Cikoty o odnowieniu życia zakonnego na Białorusi były zbieżne. Ks. Andrej Cikota, idąc za radą swego biskupa o poszerzeniu marianów wśród Białorusinów, jako pierwszy z nich wstąpił do Zgromadzenia Marianów dnia 1 września 1920 r. Ukończywszy nowicjat w Mariampolu na Litwie, 24 września 1921 r. złożył pierwsze śluby w święto Najświętszej Maryi Panny od Wykupu Niewolników<sup>520</sup>. Potem do marca 1922 r. zrobił takie postępy w uczeniu się języka litewskiego, że mógł podjąć się głoszenia misji ludowych dla Litwinów w Ameryce Północnej. Do Ameryki przybył 20 marca tego samego roku. Tu pracując, zbierał także pieniądze, jakie były potrzebne na założenie białoruskiego domu zakonnego. Tymczasem Przełożony Generalny załatwiał

---

<sup>518</sup> List J. Matulewicza do Stolicy Świętej, 8 czerwca 1923, AMG, *Domus Drujensis I, Erectio domus*, nr 1.

<sup>519</sup> Matulaitis-Matulevičius, *Vilniaus dienoraštis...*, 17 kwietnia 1919. A. Cikota, ur. 5 grudnia 1891, niepospolity wychowanek seminarium wileńskiego (1909-1913), następnie Akademii Petersburskiej. Otrzymał stopień kandydata teologii, a potem prowadził do 1918 r. duszpasterstwo w Mołodecznie. AMG, *Cikota, Personalialia, Testimonium de studiis*, 3 listopada 1922, nr 1a.

<sup>520</sup> *Elenchus Marianorum...*, 1938, s. 7.

sprawy prawne mającego powstać domu<sup>521</sup>. Na siedzibę białoruską obrał klasztor i kościół parafialny z 40 ha gruntu w miasteczku Druja, diecezji wileńskiej; wszystkie te dobra od 1646 aż do 1835 r. należały do ojców bernardynów i wreszcie uległy sekularyzacji<sup>522</sup>. Przełożony Generalny w dwóch listach napisanych 8 czerwca 1923 r. prosił Stolicę Apostolską, aby wspomniany klasztor drujski, kościół i ziemię łaskawie przydzieliła marianom, by można było tam założyć dom zakonny, nowicjat „dla Białorusinów, których większa część jest prawosławna i nie ma zakonników autochtonów, którzy by zajmowali się zbawieniem i nawróceniem”<sup>523</sup>. Listy z prośbą Przełożony Generalny przekazał Stolicy Świętej osobiście, udając się w dniach 20 czerwca – 10 lipca 1923 r. do Rzymu celem nawiedzenia progów Apostołów<sup>524</sup>. Pius XI tytuł własności nadał 23 lipca tego samego roku<sup>525</sup>, a dnia 10 sierpnia zezwolił na założenie domu z nowicjatem<sup>526</sup>. Reskrypty jednak Przełożony Generalny wykonał dnia 23 kwietnia następnego roku<sup>527</sup>. Wykonanie to musiał odłożyć, bo jedyny Białorusin, Andrej Cikota, na urząd magistra nowicjatu mógł byćznaczony za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej tylko kilka miesięcy po ślubach wieczystych, które miał złożyć we wrześniu 1924 r.<sup>528</sup>. Tak samo było w kwestii naznaczenia go na przełożonego domu.

Przełożony Generalny był gotów odwołać jak najszybciej z Ameryki ks. A. Cikota, a planowane jego wyższe studia w Rzymie przenieść na czas późniejszy, byleby tylko szybciej rozpocząć sprawę drujskie. Dnia 17 grudnia 1922 r. Przełożony Generalny pisze do ks. Pranciškusa

<sup>521</sup> Por. Listy J. Matulewicza do P. Būčysa, 17 grudnia 1922, nr 14; 29 grudnia 1922, nr 15.

<sup>522</sup> Por. List A. Zienkiewicza do J. Matulewicza, Druja, 5 czerwca 1923, nr 8.

<sup>523</sup> *Erekcja domu i tytuł własności*, nr 1-3, AMG, *Domus Drujensis I*.

<sup>524</sup> List J. Matulewicza do Cikota, 4 maja 1923, nr 1.

<sup>525</sup> *Dekrety*, nr 3899/23, AMG, *Dom. Druj. I, Titulus proprietatis*, nr 4.

<sup>526</sup> *Dekrety*, nr 4033/23, AMG, *Erectio domus et novitatus*, nr 4a.

<sup>527</sup> Por. tamże, nr 4; *Dekret udzielenia prawa własności*, tamże, nr 9; por. *Dekret erekcji*, tamże, nr 10. W tymże dniu biskup Jerzy założył Zgromadzenie Służebnic Jezusa w Eucharystii, które były wydatnymi współpracownicami marianów. AMG, *Sorores II, Ancillae Iesu in Eucharistia*, nr 3.

<sup>528</sup> Por. *Reskrypt Kongregacji do spraw Zakonników*, nr 4033/23.

Būčysa: „Ks. Cikota jest tu bardzo potrzebny. Jeśli on tu osobiście będzie, szybko otoczą go liczni poważni ludzie i w ten sposób będzie mógł zacząć sprawę. Teraz ci ludzie [kandydaci] rozproszeni, mogą w ogóle być straceni dla Zgromadzenia [...] Rzym kiedyś później odnajdzie. Mi się wydaje, że on tu jest potrzebniejszy dla Kościoła”<sup>529</sup>. Za sprawą Przełożonego Generalnego mniej więcej w maju 1923 r. już było czterech księży Białorusinów, jeden kleryk i kilku świeckich, którzy już okazali chęć wstąpienia do Zgromadzenia<sup>530</sup>. Rozpoczęcie spraw domagało się bardzo kierownika, którym mógł być nie kto inny, tylko ks. Andrej Cikota. Dlatego 4 maja 1923 r. Przełożony Generalny jemu napisał: „Koniecznie ty musisz w tym roku powrócić; bez ciebie wiele spraw nie można posunąć naprzód [...] Życie i praca dostarczą wielkiej wiedzy, chociaż jej, jak tego pragniesz, nie zdobędziesz za granicą”<sup>531</sup>.

Stąd też już w czerwcu tego samego roku A. Cikota wrócił do diecezji wileńskiej. Naznaczony został na wikariusza w parafii drujskiej, której proboszcz, Antoni Zienkiewicz, wspaniałomyślnie i szczerze wspierał marianów w realizacji ich zamierzeń<sup>532</sup> i był liczony za kandydata do Zgromadzenia<sup>533</sup>.

O naleganiu Przełożonego Generalnego, biskupa Jerzego, na kapitule w Gdańsku, by nie odwlekać założenia domu białoruskiego już powieździeliśmy przy okazji zajmowania się tą kapitułą<sup>534</sup>.

## 2. Dalszy rozwój dzieł (1923-1927)

W rozwiązywaniu i rozwijaniu spraw mariańskich w Drui główny obowiązek spadł na pierwszego i jedyne go jak na razie współbrata Białorusina, księdza Andreja Cikotę. Obowiązek ten był doniosły. Zadań i trudności było pod dostatkiem. Bo ks. Cikota od nowa kształtował założone przez biskupa Jerzego zgromadzenie zakonne Służebnic

<sup>529</sup> List J. Matulewicza do P. Būčysa, 29 grudnia 1922, nr 15.

<sup>530</sup> List J. Matulewicza do Stolicy Świętej, 8 czerwca 1923.

<sup>531</sup> Tamże.

<sup>532</sup> Te zamierzenia to założenie domu marianów.

<sup>533</sup> Został przeniesiony na proboszcza do Głębokiego, a tę funkcję przejął A. Cikota.

<sup>534</sup> Zobacz tego opracowania: cz. II, rozdz. III, E.

Jezusa w Eucharystii, prowadził duszpasterstwo, remontował budynki na klasztor, uczył w gimnazjum języka łacińskiego, a także otworzył juchenat, którym kierował. W roku 1924 wychowywało się 9 młodych kandydatów<sup>535</sup>. Jako pierwszego pomocnika posłał mu Przełożony Generalny brata Kowalewskiego, Rosjanina, który w Skórcu w Polsce dopiero co ukończył nowicjat<sup>536</sup>. Wieści o wzrastającej liczbie kandydatów miejscowych były ogromnie przyjemne dla Przełożonego Generalnego: „Cieszę się [...]. Daj, Boże, by byli dobrzy”<sup>537</sup>.

Dnia 7 maja 1924 r. A. Cikota otrzymał tytuł własności, o którym pisało wyżej. Sam również został ustanowiony przełożonym domu i proboszczem. Wspomniany klasztor bernardynów z upływem czasu częściowo był zniszczony i rozwalony, częściowo zrujnowany, jakaś jego odremontowana część wystarczała tylko dla proboszcza. Przed otwarciem zatem nowicjatu i nowych klas gimnazjum, należało wiele wyremontować<sup>538</sup>. Ale brakowało pieniędzy. Ubogiego przeto wspomagali współbracia Litwini, Polacy i osobiście sam biskup Jerzy<sup>539</sup>. W swoich listach do bogatszych wspólnot często czytamy podobne wyrażenia, jak to: „Koniecznie trzeba wesprzeć księdza Cikotę w Drui [...] Zróbcie wszystko, co możecie, by posłać pieniądze. Jemu potrzeba przynajmniej 500 dolarów”<sup>540</sup>. Opuszczając w 1925 r. Wilno, większą część ruchomości biskup Jerzy przekazał najuboższym marianom mieszkającym w Drui<sup>541</sup>.

<sup>535</sup> List A. Cikoty do J. Matulewicza, 4 lutego 1924, nr 4.

<sup>536</sup> List J. Matulewicza do A. Cikoty, 9 lutego 1924, nr 5.

<sup>537</sup> Tamże, 21 listopada 1923, nr 3; por. 26 listopada 1923, nr 4.

<sup>538</sup> Por. J. Matulewicza do Stolicy Świętej, 8 czerwca 1923.

<sup>539</sup> List J. Matulewicza do A. Cikoty, 4 maja 1923, nr 1; do ks. V. Kulikauskasa, 6 sierpnia 1923, nr 5; 2 listopada 1924, nr 19. Pierwszą pomoc w kwocie ponad 4 tysiące dolarów ofiarował dom mariampolski. W ten sposób zamierzał odplacić się ojcu Andrejowi Cikocie za półtoraroczne misje w Ameryce, które on prowadził. Doszła ponadto znaczna pomoc okazana przez księży, przyjaciół A. Cikoty. Największą zaś pomoc wyświadczył prałat Fabian Abrantovič, wstępując w 1926 r. do Zgromadzenia. List A. Cikoty do kapituły generalnej marianów, 22 lipca 1939, AMG, *Cap. Gen. Romanum II, Commissio ad quaestionem Domorum Drujensis et Vilnensis ordinandam*, XI, nr 2.

<sup>540</sup> List J. Matulewicza do V. Kulikauskasa, 9 stycznia 1925, nr 22; por. 19 marca 1925, nr 24.

<sup>541</sup> O pomocy materialnej zob. List A. Cikoty do J. Matulewicza, 2 listopada 1925, nr 8; List ks. J. Kriščiukaitisa do J. Matulewicza, 22 sierpnia 1925, nr 3; 13 września 1925,

Ilość współbraci rosła powoli, ale nieustannie. W wyszukiwaniu kandydatów Przełożony Generalny osobiście okazywał skuteczną pomoc<sup>542</sup>. We wrześniu 1923 r. wstąpił do marianów pierwszy białoruski kleryk, Kazimir Smulka, który złożył pierwsze śluby 30 września następnego roku. Trzeci zaś w serii współbrat tej samej narodowości wstąpił do Zgromadzenia w maju 1924 r. Był to ks. Jazep Hermanovič z diecezji wileńskiej mający 35 lat. Pierwsze śluby złożył 8 sierpnia 1925 r. Ci dwaj w myśl postanowienia kapituły gdańskiej nowicjat ukończyli w Polsce w domu skórreckim<sup>543</sup>. W końcu, dnia 13 czerwca 1925 r., otwarty został własny nowicjat, który wzmocnił rozwój. Czasowo obowiązki magistra nowicjatu pełnił ks. Andrej Cikota<sup>544</sup>. W tym samym dniu do nowicjatu zostali przyjęci: ks. Vital Chamionak lat 36 i 7 uczniów z miejscowego gimnazjum<sup>545</sup>. Dnia zaś 21 lipca tegoż roku nowicjat rozpoczął ks. Jazep Daśuta lat 34, który niedawno ukończył wyższe studia teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim<sup>546</sup>. Wszyscy ci kandydaci pomyślnie ukończyli nowicjat i 2 sierpnia 1926 r. złożyli pierwsze śluby<sup>547</sup>. W tym dniu do nowicjatu wstąpił szambelan domowy Jego Świątobliwości, Fabian Abrantovič, z diecezji mińskiej, rektor pińskiego seminarium diecezjalnego, magister teologii, doktor filozofii, lat 42, który już dawno pragnął wstąpić do Zgromadzenia, lecz ordynariusz lokalny na realizację tego zezwolił dopiero 15 czerwca 1926 r.<sup>548</sup>. W tym samym jednocześnie dniu przyjęci zo-

---

nr 4; List K. Bronikowskiego do J. Matulewicza, Raśna, 30 sierpnia 1925, nr 1 i inne liczne listy zamieszczone w AMG.

<sup>542</sup> Por. list J. Matulewicza do A. Cikoty, 9 lutego 1924, nr 5; 24 marca 1924, nr 6.

<sup>543</sup> Por. list J. Matulewicza do K. Bronikowskiego, 22 kwietnia 1924; por. tego opracowania: cz. II, rozdz. III, C, 4, 2.

<sup>544</sup> J. Matulewicz, *Litterae destinationis magistri*, 18 czerwca 1925, AMG, *Cikota, Personalialia*, nr 2a; K. Bronikowski, *Actus erectionis novitiatus*, AMG, *Novitiatus, Nov. Druj.*

<sup>545</sup> Jerzy (Jurij) Kašyra, Kazimir Najłovič, Bolesław Klepacki, Kazimir Urbanovič, Jan Wojnowski, Antons Erdmans i Jazep Gajdziel. AMG, *Novitiatus Drujensis, Actus erectionis*.

<sup>546</sup> List J. Matulewicza do Cikoty, 10 kwietnia 1925, nr 13; List ks. J. Daśuty do J. Matulewicza, 13 czerwca 1925, nr 1.

<sup>547</sup> *Elenchus Marianorum...*, 1926, s. 11.

<sup>548</sup> Būčys, *Abrantovič Fabian*, AMG, *Abrantovič, Personalialia*, nr 28; *Permissio loci Ordinarii ingrediendi religionem*, AMG, nr 1.

stali dwaj scholastycy, a we wrześniu następni dwaj, wśród nich Tomasz Podziawa<sup>549</sup>.

Na początku 1927 r. do drujskiego domu należało 5 księży profesów, jeden nowicjusz, jeden postulant, 7 scholastyków profesów, 6 scholastyków jako braci laików nowicjuszy i 8 postulantów jako aspirantów. Razem 27 osób<sup>550</sup>.

### 3. Niektóre inne wydarzenia

Pierwsze aspirantki do nowego zgromadzenia zakonnego białoruskiego pod nazwą Służebnice Jezusa w Eucharystii, które w 1924 r. zostało założone przez biskupa Jerzego w Druju, już w 1922 r. otworzyły tam pierwsze klasy gimnazjum. W miarę wzrostu gimnazjum uwielokrotniały się wydatki, ale, niestety, nie napływały uczniów. Poza tym brakowało odpowiedniego budynku na szkołę. W następnym roku na pomoc temu powstającemu gimnazjum przyszli marianie, którzy uczyli, przygotowywali niezbędne sale, sprzęt ruchomy, zbierali pieniądze na płace dla nauczycieli itd. Wreszcie od początku 1926 r. obowiązek dyrektora szkoły wzięł na siebie Andrej Cikota<sup>551</sup>. Liczba uczniów w trzech, potem w czterech klasach wahała się od 70 do 90 osób<sup>552</sup>. Uczniów więc stosownie do warunków miejsca w zupełności wystarczało. Wielkość sal nie pozwalała bowiem na przyjęcie większej liczby. Marianie pracując tu, mieli nadzieję, że to gimnazjum, przesiąknięte dobrym duchem, będzie szkółką powołań do Zakonu. Nadzieja ich nie zawiodła.

Oprócz prowadzenia gimnazjum marianie uczyli również w szkołach podstawowych. Parafia, którą kierowali, liczyła około 6 tysięcy wiernych<sup>553</sup>. Świadczyli wydatną pomoc różnym stowarzyszeniom istniejącym w parafii.

<sup>549</sup> Por. AMG, *Novitiatus, Nov. Drujensis, Status personalis*, 1925-1930.

<sup>550</sup> *Elenchus Marianorum...*, 1927, s. 11-12, 15.

<sup>551</sup> List s. Wandy do J. Matulewicza, Druja, 26 stycznia 1926, nr 3; 13 marca 1926, nr 4; 16 lipca 1925 [1926?], nr 12.

<sup>552</sup> List Cikoty do J. Matulewicza, 4 lutego 1924, nr 4; 2 listopada 1925, nr 8; *Elenchus Marianorum...*, 1927, s. 16.

<sup>553</sup> *Stan personalny...*, nr 1.

Często przychodziły do nich zaproszenia, aby głosić misje ludowe i re-kolekcje dla Białorusinów, Polaków a również Litwinów. Zaproszeniom tym marianie w miarę możliwości starali się zadośćuczynić<sup>554</sup>. Dążyli zawsze do rzeczy większych. Pragnęli bowiem, przyjąwszy obrządek wschodni, pójść na cierpiącą pod jarzmem komunizmu Białoruś, aby tam jawnie lub potajemnie prowadzić apostołat. Uważali, że dla tego celu należy założyć dom mariański w samej stolicy, Mińsku. Tę propozycję ks. Andrej Cikota w poniedziałek wielkanocny 5 kwietnia 1926 r. ujawnił Przełożonemu Generalnemu jako wizytatorowi apostołskiemu na Litwie<sup>555</sup>, który w tym czasie w Rzymie załatwiał różne sprawy swojego urzędu, poruszając również sprawę misji wschodnich<sup>556</sup>. Arcybiskup Wizytator swemu podwładnemu odpowiedział: „O przyszłych misjach w Rosji [także na Białorusi], ja myślę i mówię [...] mam nadzieję, że Bóg w tym, co jest też Jego sprawą, mi pomoże. Bądźcie spokojni, wam tylko będzie potrzeba kiedyś prowadzić apostołat, teraz zaś tylko się przygotowujcie”<sup>557</sup>.

Chociaż sytuacja polityczna jeszcze nie pozwalała zająć się tymi dziełami w ojczyźnie, to jednak upragnione pole misji wschodnich szybko zostało otwarte w innym miejscu. Właśnie w 1928 r., dnia 20 maja, Stolica Apostolska powołała do życia w Mandzurii ordynariat obrządku bizantyjsko-słowiańskiego dla Rosjan<sup>558</sup>. Do kierowania nim w święto Najświętszej Maryi Panny Pośredniczki dnia 31 maja tego samego roku wyznaczony został ks. Fabian Abrantovič<sup>559</sup> jako ordynariusz. Z biegiem czasu inni marianie Białorusini i Litwini go wspomagali<sup>560</sup>.

<sup>554</sup> List J. Kriščiukaitisa do J. Matulewicza, Wilno, 11 października 1925, nr 8; List A. Cikoty do J. Matulewicza, 5 kwietnia 1926, nr 9; 7 maja 1926, nr 10.

<sup>555</sup> List A. Cikoty do J. Matulewicza, 5 kwietnia 1926, nr 9.

<sup>556</sup> Por. Sprawozdanie J. Matulewicza do kard. P. Gaspariego, 26 maja 1926, AMG, *Acta Visitoris Ap., Provinciae Eccl. Institutio, VI*, s. 135.

<sup>557</sup> List J. Matulewicza do Cikoty, 19 kwietnia 1926, nr 20.

<sup>558</sup> AAS 20(1926), s. 366-367.

<sup>559</sup> Dokument nominacji, tamże, s. 367.

<sup>560</sup> Męczennicy tej misji: archimandryta F. Abrantovič zmarł w więzieniu sowieckim w 1946 r.; o Ladislavas Mažonas, Litwin oraz archimandryta A. Cikota, Białorusin, zmarli w 1952 r. na Syberii. Inni współpracownicy przeszli przez więzienia i obozy pracy, ale żywi pozostali. O działalności tej misji por.: T. Podziawa, *Wspomnienia*, Puszca Mariańska 2001, s. 103-228; U. A. Floridi SI, *Il servo di Dio G. Matulewicz e la conversione della Russia*, Roma 1957, s. 27-28.

Odrębne przeszkody w apostołacie dla marianów drujskich również stąd pochodziły, że władze państwowe pod panowaniem polskim oraz niektórzy współbracia i świeccy księża polscy odnosili się do dzieł białoruskich z pewną nieufnością. Bali się bowiem, że to będzie ze szkodą dla polskości<sup>561</sup>. Przełożony zaś Generalny, a tak samo wikariusz generalny dla Polski, ks. Kazimierz Bronikowski, większe niebezpieczeństwo widzieli w tym, że nieprzyjaciele wiary i różnego rodzaju sekty, jak choćby badacze Pisma świętego, baptyści, i inni, starali się wypaczyć sposób myślenia społeczeństwa białoruskiego. Wspomniani przed chwilą przełożeni wyżsi słusznie uważali, że działalność białoruskich marianów nie tylko czysto kościelną, lecz i kulturalno-socjalną trzeba przeciwstawić tym przewrotnym stowarzyszeniom. Niemniej, Przełożony Generalny, jako biskup i ks. K. Bronikowski, wikariusz generalny dla Polski, czuwali, żeby ta działalność podwładnych nie przekroczyła granic uczciwości<sup>562</sup>.

Biskupowi Jerzemu jako odnowicielowi Zgromadzenia przede wszystkim głęboko leżało na sercu, żeby rozwój życia duchowego współbraci postępował w sposób dobrze uporządkowany. Tego rodzaju wysiłkom współbraci osobiście całym sercem wychodził na spotkanie, mówiąc do księdza Cikoty: „Gdy będzie panował porządek i dobrze uporządkowane życie duchowe, wtedy i inne sprawy pójdą dobrze. Miejcie ufność w Bogu i w opiece Najświętszej Panny”<sup>563</sup>.

Nieprzeciętna troska Przełożonego Generalnego o małą trzódkę marianów białoruskich dawała się odczuć aż do jego śmierci. Naprawdę wciąż płynęły bardzo częste ojcowskie kontakty osobiste i korespondencyjne. Zostali napełnieni smutkiem drujscy marianie, kiedy biskup Jerzy zrezygnował z diecezji wileńskiej, ale ucieszyli się bardzo, gdy arcybiskup Jerzy jako wizytator apostołski uniknął funkcji arcybiskupa rezydencjalnego

---

<sup>561</sup> List A. Cikoty do J. Matulewicza, 4 lutego 1924, nr 4; List W. Jakowskiego do J. Matulewicza, 7 stycznia 1926, nr 2; 27 lutego 1926, nr 3; List K. Bronikowskiego do J. Matulewicza, 24 marca 1926, nr 6.

<sup>562</sup> Por. List A. Cikoty do J. Matulewicza, 7 maja 1926, nr 10; List J. Matulewicza do Cikoty, 21 listopada 1925, nr 19; 17 maja 1925, nr 17; List K. Bronikowskiego do J. Matulewicza, 1 października 1926, nr 11.

<sup>563</sup> List J. Matulewicza do Cikoty, 21 listopada 1925, nr 19; por. List A. Cikoty do J. Matulewicza, 2 listopada 1925, nr 8.

w Kownie. Oceniali bowiem, że Reformator jest ponadto na ten czas jedyną więzią jedności w Zgromadzeniu. Dom bowiem centralny powołany do wspierania jedności między współbraćmi różnych narodowości jeszcze nie wyszedł z powijaków<sup>564</sup>, chociaż w Zgromadzeniu było już 12 członków pięciu różnych narodowości, wśród których dwóch księży studentów białoruskich<sup>565</sup>. Po rozmowach, które w dniach 6-7 listopada 1926 r. Odnowiciel przeprowadził z przełożonym domu drujskiego, księdzem Cikotą, w Welonach na Łotwie, po udzieleniu jemu wskazówek odnośnie do dalszego apostołatu<sup>566</sup>, utrzymywał w sercu żywą nadzieję szybkiego udania się do Rzymu dla załatwienia i posunięcia naprzód sprawy tego domu centralnego. Nie doszło to jednak do skutku, ponieważ śmierć zawiodła Reformatora do wieczności.

Śmierć jednak nie pozbawiła wszystkiego drujskich marianów. Zostało dziedzictwo duchowe i materialne, został jaśniejący wzór świętości. Wszystko to drujskim współbraciom w dalszej, często dość ciernistej drodze, przyświecało jako podpora kierująca i wzmacniająca.

---

<sup>564</sup> Por. List A. Cikoty do J. Matulewicza, 7 maja 1926, nr 10.

<sup>565</sup> *Elenchus Marianorum...*, 1927, s. 15.

<sup>566</sup> Por. List J. Matulewicza do Cikoty, 29 października 1926, nr 2.